

P R O T O K Ó Ł

z zebrania wiejskiego mieszkańców wsi Krzyworzeka I i Krzyworzeka II, które odbyło się w dniu 08.02.2013 r. w budynku Szkoły Podstawowej w Krzyworzece

Zebranie zostało zwołane na godz. 17⁰⁰ jednak z powodu niskiej frekwencji odbyło się w drugim terminie. Na zebraniu obecnych było 72 mieszkańców sołectw. Lista obecności w załączeniu. Spoza mieszkańców wsi, udział wzięli:

Tomasz Kącki	- Wójt Gminy Mokrsko
Głąb Marcin	- Radny
Stróżyk Teresa	- Radna-Sołtys
Wolna Genowefa	- Sołtys
Majtyka Grzegorz	- Przewodniczący Rady Gminy
Prof. Tadeusz Olejnik	- Historyk
Piekarek Sylwia	- Pracownik Urzędu Gminy Mokrsko
Sola Agnieszka	- Pracownik Urzędu Gminy Mokrsko

Punkt 1**Otwarcie zebrania i uchwalenie porządku dziennego.**

Zebranie wiejskie rozpoczął Pan Radny Marcin Głąb o godz. 17⁰⁰. Powitał zebranych mieszkańców i poinformował, że nie ma wymaganej liczby mieszkańców, dlatego zebranie rozpocznie się w drugim terminie o godz. 17³⁰. Przegłosowano jednogłośnie godzinę rozpoczęcia zebrania.

Zaczynamy w drugim terminie zebranie wiejskie dwóch sołectw wsi Krzyworzeka. Serdecznie witam zebranych mieszkańców oraz zaproszonych gości. Bardzo serdecznie chciałem powitać profesora Tadeusza Olejnika wieloletniego dyrektora Muzeum Ziemi Wieluńskiej a w tej chwili mieszkańca Krzyworzeki. Serdecznie witam Pana Wójta, Przewodniczącego Rady Gminy, Radnych, Sołtysów, Panią Dyrektorkę Szkoły i jednocześnie dziękuję za udostępnienie sali. Chciałem przeczytać i zaproponować porządek zebrania:

1. Otwarcie zebrania i uchwalenie porządku dziennego.
2. Powołanie Komitetu obchodów 750-lecia miejscowości Krzyworzeka.
3. Informacja o wykonaniu zadań realizowanych przez Urząd Gminy Mokrsko.
4. Podział środków samorządu wsi na 2013 rok.
5. Informacja na temat gospodarki ściekowej w miejscowości Krzyworzeka
6. Organizacja Gminnych Dożynek
7. Budowa elektrowni wiatrowych i ogniw fotowoltaicznych na terenie gminy Mokrsko.
8. Zapytania i wolne wnioski.

Porządek zebrania został przegłosowany i przyjęty jednogłośnie.

Punkt 2**Powołanie Komitetu obchodów 750-lecia miejscowości Krzyworzeka**

Przechodzimy do punktu drugiego – powołanie Komitetu obchodów 750-lecia miejscowości Krzyworzeka. Prosiłbym o zabranie głosu Pana Wójta.

Pan Wójt - Szanowni Państwo tak się składa, że historia pisana jest najważniejsza w dziejach. Mamy rok 1264 i pierwsza wzmianka o tym, że istnieje taka miejscowość o nazwie Pniewo. W przyszłym roku będziemy mieli 750 lecie powstania Kościoła i śladów pisanych

naszej miejscowości. Jest to okrągła rocznica i jest tradycją, aby taką okazję uczcić. Aby takie obchody odbyły się w interesujący sposób już należy wybrać grupę osób, którzy na rzecz parafii i społeczności będą dbać o zorganizowanie obchodów. Myślę, że jeśli to ma być jeden komitet to, jeśli są członkowie Rady Parafialnej to dobrze by było gdyby się znaleźli w tym Komitecie. Wówczas będzie to działanie wspólne od samego początku. Pierwsze pytanie: czy Państwo chcecie żeby te Obchody obchodzić, termin data i kwestia jak to będzie wyglądać zależy od Komitetu. Z okazji takich jubileuszy wydawane zostają publikacje, pod okiem profesora Tadeusza Olejnika. Mamy tutaj kilka takich przykładów np. Monografia wsi Wróblew, 20-lecie Samorządu, Pan Profesor przywiózł inne do wglądu i są one najlepszym dziedzictwem. Jeśli chodzi o Urząd Gminy to w kwestii związanej z publikacją by była pomoc. Postaralibyśmy się ściągnąć pieniądze z zewnątrz. Są instytucje, które wspierają takie wydawnictwa. Rozmawiałam z Radnymi i Panią Sołtyskami bardzo dobrze by było jakby taki Komitet został zawiązany. Myślę, że liczba osób nie jest nieograniczona, ale około 10 osób mogłoby w tym gronie się znaleźć. Powinny być to osoby, które chcą i powinny być dyspozycyjne. Ważne jest to, żebyśmy sobie przypomnieli gdzie ci nasi rodacy z Krzyworzeki wyjechali. Osoby, które osiągnęły jakiś sukces naukowy, zawodowy, biznesowy warto by było do nas na takie święto ściągnąć i poprosić o pomoc. Niedawno takie uroczystości obchodzone był w Gminie Skomlin. 800 lat Skomlina i 600 lat Wróblewa.

Pani Małgorzata Kieler - Szkoła w Krzyworzecce obchodzić będzie 50 lat (budynek). Prosiłaby o połączenie tych dwu uroczystości w całość. Następnie zebrani przeszli do wybrania Komitetu. Głos zabrał Marcin Głąb i zapytał, czy są jacyś chętni, którzy chcą przystąpić do Komitetu. Nikt z zebranych sam nie zgłosił się. Więc poproszono, żeby zgłaszać kandydatów:

Zgłoszono na kandydata Pana Marka Kielera – w-ce Starostę Powiatu Wieluńskiego. Pan Marek Kieler zabrał głos, podziękował za wybranie. Powiedział, że oczywiście na miarę swoich możliwości zaangażuję się w organizację tego święta, ale w Komitecie będzie żona, więc on musi przejąć inne domowe obowiązki. Marcin Głąb poprosił, żeby zgłaszali się rodowici mieszkańcy Krzyworzeki, którzy z dziadka pradziadka mieszkają w Krzyworzecce. Pani Strózik Terasa zaproponowała Panią Mirosławę Jarząbek, która odmówiła. Następnie zaproponowano Panią Bielak Irenę, która się zgodziła, sołtysów, radnych, Panią Małgorzatę Kieler – dyrektor szkoły pana Łukasza Wolnego, Podymę Zbigniewa, Płonkę Pawła, Zenona Bednarek, Znamiec Wiesławę, Drygałę Małgorzatę, Golańskiego Krzysztofa wszyscy propozycję przyjęli. Zaocznie wpisano Probosza Parafii Romana Szkop. Pani Strózik Teresa odczytała listę wybranych osób. Głąb Marcin poprosił Pana Profesora o zabranie głosu na temat zbliżającej się uroczystości obchodów.

Pan Profesor Olejnik - dziękuję za zaproszenie na wiejskie zebranie. Temat uroczystości obchodów 750 –lecie miejscowości Krzyworzeka zasługuje na uwagę, uznanie. Dlatego, że wieś Krzyworzeka jest jedną z najstarszych miejscowości na obszarze historycznej ziemi wieluńskiej. Przypomnę Państwu, że niedawno obchodziliśmy 700 lecie miasta Wielunia. Krzyworzeka obchodzić będzie jubileusz 750-lecia powstania od 1264 roku. Uznanie dla Pana Wójta i Rady Sołeckiej, że taką inicjatywę podejmujecie. Bardzo ważna jest historia. Naród Polski przetrwał dzięki naszej tradycji i dzięki naszej historii. Dlatego istotne jest abyśmy z szacunkiem podchodzili do naszej historii. Więc jeszcze raz podkreślam wielki szacunek za organizację takiego jubileuszu i wydanie publikacji. Odwołam się też tutaj do niedawnych lat, kiedy z inicjatywy społeczności Gminy Mokrsko. Opracowana została pod moja redakcją Monografia Gminy Mokrsko. Monografia Gminy Mokrsko jako pierwsza ukazała się z Monografii Gmin Powiatu Wieluńskiego i uzyskała najwyższą nagrodę Biblioteki im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi jako najlepsza publikacja o Ziemi Łódzkiej. Świadczy to o tym, że potrafimy takie rzeczy robić i znajduję to pozytywną ocenę wśród miarodajnych czynników naukowych, oświatowo-kulturalnych. Chciałem zauważyć, że nie

jest to tak prosto wydać publikację. Usiadamy sobie i piszemy. Wymaga to przeprowadzenia szeregu badań archiwalnych w Archiwum Państwowym w Warszawie i Łodzi, Archidiecezji Częstochowskiej, Diecezji Włocławskiej itd. Wymagać to będzie dość znacznych poświęceń i sporo czasu, aby zgromadzić wszelkie niezbędne dokumenty. Miałbym dla Państwa propozycje i do tego Komitetu, co został powołany, aby podczas obchodów zorganizować sesję naukową z udziałem społeczeństwa całej wsi, oraz zaprosilibyśmy naukowców, którzy byliby współautorami tej publikacji. Sesja jest możliwa do zorganizowania i dopiero pokłosem tej sesji byłaby ta publikacja, która ukazałaby się za dwa, najpóźniej trzy lata. Należy uwzględnić wszystkie aspekty od powstania wsi, najdawniejszego osadnictwa, dzieje wsi w okresie średniowiecza, a potem okres uwłaszczenia, okres pouwłaszczeniowy, okres okupacji hitlerowskiej itd. Widziałbym również działalność wszelkich organizacji społecznych, jakie tu działały na tym terenie: Ochotnicza Straż Pożarna, Koła Gospodyń Wiejskich, Kółko Rolnicze, Związek Młodzieży Wiejskiej, Polskie Stronnictwo Ludowe, i inne. Należy uwzględnić ważne postacie, które wywodzą się z Krzyworzeki tak jak poseł Chwaliński, który był jednym z wybitnych działaczy. Po tym dzisiejszym spotkaniu i wyłonieniu Komitetu Organizacyjnego ja bym proponował, żebyśmy się spotkali wspólnie z Panem Wójtem, aby roboczo przygotować zespół, który zajmie się opracowywaniem referatów na tą sesję. Takie byłyby sugestie z mojej strony.

Następnie Marcin Głęb odczytał Uchwałę nr. 1/2013 zebrania wiejskiego sołectwa Krzyworzeka I i II z dnia 08.02.2013r. (uchwała w załączeniu). Uchwała została przegłosowana i jednogłośnie podjęta.

Punkt 3

Informacja o wykonaniu zadań realizowanych przez Urząd Gminy Mokrsko

Przechodzimy do kolejnego punktu tj. informacja o wykonaniu zadań realizowanych przez Urząd Gminy Mokrsko. Pan Głęb poprosił o zabranie głosu Pana Wójta.

Pan Wójt powiedział, że nie będzie szczegółowo omawiał, ponieważ otrzymaliście Państwo materiały. Wśród nich jest informacja w formie pisemnej, ponieważ będzie dyskusja o wiatrakach i żeby nie przedłużać to w takiej formie została przedstawiona informacja.

Jeśli chodzi o budżet za 2012 rok to wykonaliśmy dochody na poziomie 17 mln 300 tys. łącznie otrzymaliśmy różnego rodzaju subwencje i dotacje 13 mln 200 tys.tj. 76 % budżetu całego. Z tego subwencja oświatowa prawie 4 mln 600 tys. a dotacje, które otrzymaliśmy na zadania inwestycyjne dotyczące projektów kwota 2 mln. 200 tys. zł. Jeśli chodzi o udział Gminy w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych, które są na naszym terenie wybudowane to jest 1 mln 300 tys. zł – 7,5 % całości budżetu. Jeśli chodzi o wpływy do budżetu z opłat i podatków lokalnych 2 mln 794 tys.zł – 16 % budżetu. Wydatki w ubiegłym roku opiewały na kwotę 19 mln 200 tys. zł na wydatki majątkowe związane z inwestycjami 4 mln.920 tys. zł. jeżeli chodzi o wydatki pozostałe to najwięcej na oświatę 6 mln. 470 tys. zł, opiekę społeczną ponad 3 mln. zł. Jeśli chodzi o inwestycje to najdroższą inwestycją była budowa systemu oczyszczania ścieków w Gminie Mokrsko, czyli oczyszczalnie przydomowe za prawie 1 mln 500 tys. zł i za 200 tys. zł fragment kanalizacji sanitarnej w miejscowości Krzyworzeka od szkoły do kościoła i do starej szkoły. Następnie sporo wydaliśmy na „Zarządzanie energią w budynkach użyteczności publicznej w jednostkach samorządu terytorialnego” prawie 1 mln 150 tys. zł. To była taka współpraca z bardzo dalekim powiatem Milickim i kilku innymi gminami w Wielkopolsce. Jako realizacja tego zadania to była termomodernizacja Ośrodka Zdrowia w Mokrsku, jest wybudowana i wyremontowana nowa kotłownia. Kotłownia ta służy Ośrodkowi Zdrowia i Urzędowi Gminy. W ramach tego projektu była również wyremontowana kotłownia w szkole w Mokrsku. W ośrodku zdrowia zmienił się użytkownik w związku z tym Sanepid i Straż mieli uwagi.

Dlatego zostało wydane 320 tys. zł na modernizację. W ramach tej modernizacji część pomieszczeń po najemcach lokali została wyremontowana i przeznaczona na biura Urzędu Gminy. Piwnice będą wykorzystane jako archiwum dla Gminy. Została zmodernizowana Oczyszczalnia Ścieków i jest uzbrojona w drugi ciąg technologiczny.

W Mokrsku wymieniona została jedna z najstarszych przepompowni przy budynku Szkoły. Udzieliliśmy również dotacje na zewnątrz dotyczyły one przebudowy dróg. Jedna droga była naszą w ramach bursztynowego szlaku – droga obok Muzeum w Ożarowie wraz z budową parkingu. Gmina Mokrsko udzieliła dotacji dla Powiatu Wieluńskiego na przebudowę drogi powiatowej w miejscowości Krzyworzeka i Mokrsko. Daliśmy 1/3 kwoty to 1 mln 135 tys. zł.

Zadłużenie na początku 2012 roku to kwota 9,5 mln. zł a na koniec mamy zobowiązania 11 mln 370 tys. zł. Jeśli chodzi o budżet 2013 roku w tym roku wyhamowujemy z inwestycjami, będziemy się starać nie wydawać zbyt dużo pieniędzy. Planowane dochody to 17 mln. 245 tys. zł a planowane wydatki to 18 mln 24 tys. zł. Planowanymi inwestycjami na ten rok będzie budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Krzyworzeka (odcinek od granic z Mokrskiem do kościoła), reszta od starej szkoły w stronę Ożarowa w 2014 roku. Wówczas zostanie to połączone i będzie działać. Kolejnym zadaniem będzie rozbudowa i modernizacja Środowiskowego Domu Samopomocy w Mokrsku 100 tys. zł, na przebudowy dróg jest zaplanowana duża kwota, ale chcemy wydać około 120 tys. zł. Udzielimy dotacji Powiatowi na przebudowę drogi w Mokrsku od Piekła w kierunku Skomlina.

Ciekawostką jest to, że mamy po raz pierwszy wpisane w budżecie gospodarowanie śmieciami i na razie jest to 200 tys. zł wpisane do wydatków. Od 1.07.2013 r zmienia się ustawa i Gmina zarządza śmieciami na terenie swojej Gminy. Musi te śmieci odbierać, będzie wykonywać to przez firmę, która zostanie wyłoniona w przetargu. Może to być ta firma, która jest obecnie, ale wcale nie musi tak być. Segregacja będzie na bazie trzech pojemników. Kto ma trzy pojemniki to już segreguje. Opłata za śmieci segregowane od osoby 4 zł a niesegregowane 8 zł za osobę. Ta kwota może ulec zmianie mam nadzieję, że nie w górę. Tylko, że utrzyma się na tym poziomie, albo pójdzie w dół to wszystko zależy od przetargu. Śmieci będą odbierane jak dotychczas, co miesiąc komunalne i plastik a szkło raz na kwartał. Płacić będziemy od osób faktycznie przebywających w gospodarstwie domowym. Jeśli nastąpią zmiany należy składać aktualne deklaracje. Będą gniazda do zbierania śmieci w Krzyworzece zostanie jedno w centrum miejscowości. Jedynie w Mokrsku będą dwa, zamiast czterech jak dotychczas. Raz w roku będą zbiórki śmieci wielkogabarytowych. Jeśli chodzi o sprawy podatkowe to docierają do Państwa informacje na temat posiadania psów. To nie jest tak, że my chcemy tylko nas RIO też rozlicza. Dlatego zostaliśmy zmuszeni do aktualizacji danych. Jeśli ktoś ma gospodarstwo rolne to jest zwolniony z dwóch psów a za każdego kolejnego musi zapłacić 20 zł na rok. Pozostali działkowcy muszą zapłacić za każdego psa.

Pani Drygała Agnieszka - czy tej firmie, która aktualnie odbiera śmieci każdy ma wypowiedzieć umowę, czy one zostaną rozwiązane automatycznie.

Pan Wójt -zgodnie z ustawą Firmy wiedzą, iż od lipca nie będą mogły odbierać śmieci i powinny wypowiedzieć umowy. Firma powinna to zrobić, ale były już pytania na zebraniach wiejskich i z naszej strony zostało już wysłane pismo do Firmy Eko-Region i do Przedsiębiorstwa Komunalnego, żeby oni wypowiedzieli się w tej kwestii. Jeśli nie wypowiedzą my Państwa poinformujemy.

Pan Majtyka Zygmunt. - czy podjęte są jakieś działania odnośnie zbiórki eternitu.
Pan Wójt - chodzi o samą zbiórkę istnieje możliwość pozyskania środków z Wojewódzkiego Funduszu. Jest to zadanie do zrealizowania, czy to w tym roku czy w przyszłym. Była robiona inwentaryzacja azbestu na terenie naszej Gminy i istnieje taka możliwość, że się za to zabierzemy. Mówimy o zebraniu tego azbestu, który leży gdzieś złożony z rozebranego

dachu. Fundusz daje 99% dofinansowania do tego zadania więc zostaje tylko 1%.

Gruz będzie można wywieźć w miejsce do tego wyznaczone. Potem ten gruz budowlany wykorzystamy.

Pan Głęb zapytał zebranych, czy do tej części są jakieś pytania. Nie było. Pan Głęb podziękował Panu Profesorowi za przybycie i pożegnał gościa.

Punkt 4

Podział środków samorządu wsi na 2013 rok.

Kolejnym punktem był podział środków samorządu wsi na 2013 r. Pan Głęb poprosił Panię sołtys o przedstawienie, jakimi środkami dysponują Rady Sołeckie i na jaki cel przeznaczają środki. Głos zabrała Pani sołtys wsi Krzyworzeka I

– **Teresa Stróziak** - Krzyworzeka I ma do dyspozycji 10.000 zł a Krzyworzeka II 11.000zł . W ubiegłym roku my mieliśmy 10.240 zł a Krzyworzeka II 12.100 zł . Wszystkie środki zostały przekazane na projekt drogi na sołectwo Krzyworzeka I. Uzgodniliśmy, że w tym roku idzie na projekt drogi do Olszyn. W tym roku będą organizowane dożynki gminne u nas. Dlatego chciałabym, aby z każdego sołectwa dostać można było 2000 zł. Jeszcze Pan Komendant Straży prosił, żeby z każdego sołectwa przeznaczyć po 500 zł na straż.

Pan Głęb -na remizę prosiłbym sołectwa o 1000 zł. Mamy przyłącze gazowe już wykonane, które było zrobione na zgłoszenie. A teraz żeby zrobić rozprowadzenie rur z gazem po remizie, czyli doprowadzić do kuchenek gazowych i tego przepływowego ogrzewacza wody oraz nagrzewnic, które chcemy do góry założyć musimy wykonać projekt. Dlatego zwracam się z prośbą o te pieniądze na projekt. W dniu 23.02.2013 r o godz. 16,00 odbędzie się zebranie strażackie serdecznie zapraszam mieszkańców.

Następnie głos zabrała **Pani Teresa Stróziak** i przedstawiła propozycje podziału środków Krzyworzeka I:

Na organizację dożynek	2.000,00
Dla OSP	500,00
Na projekt drogi wraz z oświetleniem do Olszyn	7.500,00

Zebrani mieszkańcy Krzyworzeki I jednogłośnie przyjęli podział środków.

Następnie głos zabrała **Pani Wolna Genowefa** i zaproponowała następujący podział:

Na organizację dożynek	2.000,00
Dla OSP	500,00
Na projekt drogi wraz z oświetleniem do Olszyn	8.500,00

Zebrani mieszkańcy Krzyworzeki II jednogłośnie przyjęli podział środków.

Punkt 5.

Informacja na temat gospodarki ściekowej w miejscowości Krzyworzeka

Głos zabrał Wójt Gminy.

Pan Wójt- Jak już wcześniej wspomniałem ta kanalizacja, którą budujemy będzie działać od roku 2014. Nie wynika to z naszej niechęci, bo w tym roku jakby była przepompownia przy kościele to ten system już mógłby zacząć pracować w odcinku, kiedy te ścieki spłyną. Ale są przepisy dotyczące prawa budowlanego. Dokładnie jeden bardzo istotny zapis. Mamy oddanie do użytkowania sieci, a jeżeli w sieci znajdują się rzeczy, które nie powinny się w niej znaleźć- płynące ścieki- to nadzór może na nas nałożyć porządną karę. Tak mieliśmy w przypadku Mokrska i dlatego fizycznie to nie ruszy. W tej chwili nie mamy w wieloletniej prognozie zapisanej dalszej działalności związanej z budową kanalizacji, chodzi tu o Jankus,

Rompel, resztę Krzyworzeczki aż do Górali, bo środków na razie nie widzimy i też nie wiemy, jakie te środki zewnętrzne będą. Co nie oznacza, że nie będziemy się starać, żeby tą inwestycję realizować.

Jeżeli chodzi o oczyszczalnię przydomową to tutaj tych, którzy mają te oczyszczalnie będziemy prosić o współpracę, bo bardzo ważne jest wywożenie osadów, które zbierają się w zbiornikach- reaktorach. Żeby to nie było drogie i działało dobrze będziemy to musieli robić wspólnie w jednym okresie. My nie możemy fizycznie tego odebrać w gminie, bo nasza oczyszczalnia nie jest przystosowana do przerabiania osadów. Wręcz przeciwnie, my te osady musimy wywozić do Wielunia. Ale taka akcja wspólna jest potrzebna, żebyśmy się dogadali z tymi, którzy mają te przydomówki. To chyba wszystko.

Pani Mamzerowska M.- Ale to będzie Krzyworzeczka II, a Krzyworzeczka I co? Nic. Bo to wszystko jest kierunek Ożarów.

Pan Wójt- Krzyworzeczka I przy drodze powiatowej będzie hulać, a ta, która odchodzi już nie. Nie to, że my nie chcemy, bo nawet teraz Wojewódzki Fundusz daje pożyczki, ale wpływają one na zadłużenie. Myśmy dużo zadań zrealizowali. Przez cztery lata z rzędu inwestycje były między 4 a 5 milionów złotych a budżet mamy, przy naszych dochodach, około 14 milionów. Na oświatę słyszycie ile jest wydawane, ile dokładamy i po prostu nie można. Trzeba pewne rzeczy, jeżeli zaplanujemy zrobić wtedy, kiedy będą pieniądze i myślę, że to się uda. Ale o takich działaniach możemy myśleć od 2014 roku.

Pan Głab- Czy jeszcze jakieś pytania odnośnie kanalizacji w Krzyworzeczce. Jeżeli nie to przechodzimy dalej.

Punkt 6.

Organizacja Gminnych Dożynek

Pan Głab- Tutaj może Panie sołtys zabiorą głos.

Pani Strózik Teresa- Komitet był założony na wcześniejszym zebraniu. Jest 11 osób w tym komitecie. Na razie zostajemy przy tym, co jest. Dopiero w kwietniu, maju będzie nam pomagać Pani Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu, Pani Renata Cieślak. Ona nam pomoże, bo nie jesteśmy sami w stanie wszystkiego ogarnąć. A przy samej końcówce to będą potrzebni wszyscy. Dziękuję.

Pan Głab- Czy jakieś pytania do tego punktu.

Pan Drygała Wojciech- Chcę się zapytać jak będzie wyglądać wywożenie i odbiór szamba. Szambo jest małe, będą dożynki i jak to będzie rozwiązane. Pan Wójt był świadkiem, co było w Chotowie. Jak to rozwiążecie?

Pan Wójt- Panie Wojtku to my będziemy musieli jakoś to tak wymyślić żeby było dobrze. Nie jest powiedziane, że wszystkie rzeczy będą organizowane w remizie. Bo może się okazać, że komitet wybierze szkołę jako bardziej efektywną do działania. Tu jest już lepiej.

Pan Głab- Aczkolwiek strażacy nie dopuszczają do tego, bo zawsze mogą nam remizę wyremontować w tym czasie, chociaż odmalować.

Czy jeszcze jakieś pytania są? Jeżeli nie ma to zamykam dyskusję na temat organizacji Gminnych Dożynek. Przechodzimy do punktu kolejnego.

Punkt 7.

Budowa elektrowni wiatrowych i ogniw fotowoltaicznych na terenie Gminy Mokrsko

Pan Głab- Prosiłbym o zabranie głosu Społeczny Komitet Przeciwników Budowy Farm Wiatrowych.

Pani Kubowicz- Witam wszystkich serdecznie, Paulina Kubowicz. Ja tutaj jestem z kolegami i koleżanką. Reprezentujemy Społeczny Komitet Przeciwników Powstania Farm Wiatrowych

w Gminie Mokrsko. Za chwilę wyjaśnię, na czym polega dokładnie nasz Komitet, bo być może ta nazwa będzie trochę mylna. Ale zanim to zrobię to tutaj taka uwaga, a właściwie dwie. Zdaję sobie sprawę i zdajemy sobie wszyscy, że jesteśmy w miejscowości, z której wywodzi się Pan Wójt. Zdajemy sobie sprawę, że są tutaj Radni, którzy są za wiatrakami i też zdajemy sobie sprawę, jakie może być Państwa podejście. Dlatego mam taką propozycję, że najpierw my wystąpimy, będzie to jakieś 10-15 minut, a później jakiegokolwiek pytania jak najbardziej Państwo zadadzą. Oprócz pytań, bardzo często i rozumiem, że tutaj też będą epitety, obelgi i różne szyderstwa. Ale bardzo proszę, żeby je wypowiedzieć pod koniec wystąpienia. Szczególnie też chodzi mi o pytania, bo może się tak zdarzyć, że to, co powiem za chwilę będzie odpowiedzią na pytanie, które już się Państwu urodziło w głowach. Więc bardzo Państwa proszę jak możemy się tak umówić, że pytania po naszym wystąpieniu, które postaramy się żeby było w miarę krótkie.

Wyjaśnię, na czym polega nasz Komitet, dokładniej Społeczny Komitet Przeciwników Powstania Farm Wiatrowych tak brzmi jego nazwa. Ale powiem tak, my nie jesteśmy przeciwnikami farm wiatrowych. Jesteśmy przeciwnikami farm wiatrowych usytuowanych zbyt blisko zabudowań domowych. I co ważne u nas w gminie z tego, co wiem planowane są takie farmy w odległości 400- 500 metrów maksymalnie 600- 700 metrów do zabudowań, czyli bardzo blisko. Mówimy też o bardzo dużych elektrowniach wiatrowych, o których też wspomni kolega. I skąd takie nasze stanowisko, że chcemy te odległości wydłużyć o 2- 3 km. Przede wszystkim opieramy się na trzech bardzo ważnych dokumentach. Są to badania naukowe- wyniki międzynarodowych badań opracowanych przez Politechnikę Wrocławską z 2010 r.- to są jedne badania. Następnie opieramy się też na opracowaniu tematycznym Kancelarii Senatu z kwietnia 2011 roku, a także listu do naszego Pana Wójta, który jest odpowiedzią z Ministerstwa Zdrowia. Państwo też ten list mają w początkowych kartkach właśnie wpięte w ten zielony skoroszyt. Więc można na bieżąco śledzić. Powiem tak w tych wszystkich opracowaniach jest mowa o kilku czynnikach, które mogą wpływać negatywnie na zdrowie człowieka. To przede wszystkim jest hałas. Można powiedzieć, że hałas nie jest duży. To prawda, ale jest to hałas jednostajny, z taką samą częstotliwością i nasileniem, co mniej więcej 2-3 sekundy. I nawet, jeśli ktoś mówi, że jest to hałas podobny do szuflowania zboża, darcia kartki papieru to ludzki organizm jest tak zbudowany, że jeżeli hałas nieznaczący trwa non stop to wpływa on bardzo negatywnie na ludzki organizm. Przytoczę to mój przykład. Chińczycy wykańczali ludzi kapiącą wodą z kranu. Wystarczy kapiąca woda z kranu non stop i to już rozstraja ludzki organizm.

Kolejnym elementem są infradźwięki. Są to dźwięki nie słyszalne przez ludzki organizm, aczkolwiek odbierane przez ucho wewnętrzne człowieka. I to na przykład, jak ktoś pracuje z młotem pneumatycznym albo kiedyś leciał samolotem- samolot startuje, taki nacisk w uszach powoduje ciśnienie. I to jak najbardziej negatywnie wpływa na organizm człowieka. Rozstraja. Za chwilę też pokażę zdjęcia komórek ludzkich jak są rozbijane od środka właśnie poprzez działanie infradźwięków.

Wczoraj na zebraniu (zebranie wiejskie Mokrsko I) jedna Pani przytoczyła przykład, że wojsko jako broń akustyczną stosuje infradźwięki. Więc to jest naprawdę bardzo niebezpieczne i w tych wszystkich opracowaniach włącznie z wypowiedzią Pana Ministra Zdrowia, z Kancelarii Senatu, czy polskich naukowców jak najbardziej o tym jest mowa.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na zdrowie człowieka jest tzw. efekt cienia. To się szczególnie pojawia w określonej porze dnia, przy zachodzie i przy wschodzie słońca. To jest coś takiego jakby ktoś nam zamykał i otwierał rolety w oknach. Są takie migotania jak na dyskoteci. Tak to mniej więcej wygląda. W Belgii ustalono ile może być maksymalnie godzin na rok takiego efektu, gdyż ponad to szkodzi to bardzo zdrowiu. U nas nie ma ani żadnych uregulowań odnośnie odległości wiatraków od zabudowań ludzkich, ani odnośnie czasu, przez jaki człowiek może być nastawiony na działanie efektu migotania cienia. Jest jeszcze

kwestia nocy, to często mówią ludzie, którzy mieszkają przy takich farmach wiatrowych, że nawet jak zasuną rolety czy zasłonią zasłony to czyją się tak jakby pod domem stała karetka na erce czy na sygnale. Może nie słyszalnym, ale chodzi mi o te czerwone migające światełka.

Teraz powiem tak w skrócie, co polscy naukowcy mówią o wpływie tych wymienionych czynników na zdrowie człowieka. Pan profesor Jurkiewicz, znany poznański neurochirurg mówi, że choroba całkowicie widoczna i już ujawniona jest po 5 latach.

Natomiast już po 1-4 latach, jeżeli organizm ludzki jest wystawiony na działanie tych wszystkich wymienionych czynników, a zbyt bliskie odległości temu służą to powoduje to depresję, zaburzenia nastroju, agresję, nietolerancję na hałas. I co bardzo ważne u 57% badanych zaburzenia równowagi. Bo wiadomo na samym początku zachorują jednostki słabsze może dzieci, kobiety. Są też uporczywe infekcje gardła, oskrzeli. Ja tutaj mam zdjęcia, które teraz pokażę, chociaż może nie wszyscy zobaczą. Są to uszkodzenia w pęcherzykach oskrzeli i płuc. Tak wygląda zdewastowane płuco człowieka właśnie poprzez działanie infradźwięków. Spustoszone po prostu. Tutaj widać po 5 tysiącach godzin wpływu infradźwięków na ludzki organizm. Kolejny przykład to jak wygląda rozbijanie komórek ludzkich od środka. Też u góry jest zdjęcie mikroskopowe jak komórki są rozbijane.

Następnie od 4 do 10 lat jest to osłabienie odpornościowego układu organizmu, patologie kardiologiczne, alergie. I potwierdzona przez lekarza informacja, że jeśli ktoś ma rozrusznik serca albo w przyszłości będzie miał to nie może mieszkać w okolicy farmy wiatrowej. Kolejne objawy to padaczka, bóle kręgosłupa. Ponad 10 lat to są bóle stawów, intensywne bóle mięśni, wrzody żołądka i dwunastnicy. A powyżej 10 lat są to patologie neuropsychiatryczne tj. zmniejszenie zdolności poznawczych, znaczące obniżenie ilorazu pamięci czy nawet uszkodzenia rozległe mózgowia podobne do choroby Parkinsona czy stwardnienia rozsianego. I wszystko to jest spowodowane tym właśnie rozbijaniem na poziomie molekularnym komórek ludzkich.

Przytoczę teraz wypowiedzi 4 osób mieszkających w pobliżu farmy wiatrowej. Pierwsza osoba mieszka w odległości 1600 m od wiatraka, czyli u nas w Gminie nie jest planowana żadna elektrownia wiatrowa w tak dalekiej odległości. Ta osoba opisuje swoje samopoczucie w następujący sposób: *w nocy przeszkadza mi hałas, gdy wiatr wieje w określonym kierunku koliduje z cyklami snu, uniemożliwia wypoczynek, w ciągu dnia utrudnia przebywanie na zewnątrz, choćby na krótki czas, z powodu olbrzymiego, grzmiącego dźwięku. Obie te rzeczy powodują bóle głowy, drażliwość, niepokój.* Kolejna wypowiedź mieszkańca, który mieszka 650 m od farmy wiatrowej, czyli coś takiego jak będziemy mieć mniej więcej wszyscy: *irytujący hałas od farmy wiatrowej przy wietrze ze wschodu, niemalże odczuwa się go tak samo silnie jak się go słyszy. Po dłuższym czasie doprowadza do szaleństwa, głównie ze względu na swój charakter a nie głośność.* I teraz też bardzo ważne w tej wypowiedzi: *nie mogę otworzyć frontowych drzwi ani okien, gdy wiatr wieje ze wschodu i pracuje wszystkie 7 wiatraków.* U nas ma być wiatraków ponad 40. Kolejna, jeszcze jedna tylko wypowiedź, 700 m od farmy wiatrowej. Pan mówi tak: *nie mam wpływu na porę, w której będę mógł pracować lub siedzieć w moim własnym ogrodzie. Nie potrafię już przespać całej nocy, gdy hałas jest duży budzę się z bólem głowy i mdłościami. Uczucie podobne do podróżowania samolotem. Nie mogę pracować dłużej niż 2-3 godziny w ogrodzie, gdy wiatr wieje ze wschodu, mimo, że nie widzimy farmy wiatrowej z naszej posiadłości hałas jest straszliwy.* Tutaj nawet wypowiedzi mieszkańców Stawu o tym świadczą. Kolega mi też o tym opowiadał jak u niego byłam. Kiedyś obudził się o 3 w nocy i pyta się żony, kto włączył betoniarke pod oknem. A ona mówi nikt to wiatraki tak wieją. Nie mógł już spać aż do rana. A najbliższy wiatrak stoi kilometr od niego.

Kolejna rzecz, o której chciałam powiedzieć to jest opracowanie tematyczne Kancelarii Senatu, bo nasi rządzący jak najbardziej znają ten problem. Na ten moment w

Polsce protestuje 430 gmin gdzie nie zgadzają się na budowę takich elektrowni wiatrowych. I w rządzie też już o tym problemie wiedzą. Niektórzy nawet mówią, że do końca roku ma być przygotowana ustawa regulująca odległości takich farm od zabudowań ludzkich. Tym bardziej, że w sąsiednich państwach te uregulowania prawne już są. Np. Czechy 3 km, Francja- 1,5km, w Stanach Zjednoczonych- 3,5km, w Holandii- 2,5km, w Bawarii- 3km. Więc nasi sąsiedzi mają już tą sprawę uregulowaną. Na początku też nie mieli, ale ze względu na te wszystkie wykryte choroby, uciążliwości zwiększają dystans między elektrownią wiatrową a domami.

Kolejne to jest opracowanie tematyczne z kwietnia 2011 r. To opracowanie mówi w całości o tym, co ja tak w skrócie opowiedziałam. Przeczytam tu tylko jedno zdanie, które jest w tym wszystkim bardzo ważne. To mówią nasi rządzący: obecnie ilość badań i publikacji jest na tyle wystarczająca, aby nie kwestionować szkodliwego i uciążliwego wpływu infradźwięków wytwarzanych przez turbiny wiatrowe. To nie jest tak, że to jest wymyślone, że są to jakieś bajki tylko jak najbardziej jest to prawdą.

Kolejny dokument, na który się powołam to jest list z Ministerstwa Zdrowia, z Departamentu Zdrowia Publicznego. Tak jak powiedziałam jest to odpowiedź na list naszego Pana Wójta, Państwo to mają bodajże na stronie 7. Można sobie tam otworzyć i zobaczyć. Tam jest dokładnie napisane, że: *wydaje się, że ze względu na wiele czynników odległością gwarantującą zarówno dotrzymanie norm hałasu jak i zminimalizowanie potencjalnych uciążliwości jest dystans, co najmniej 2 km.* To mówi Minister Zdrowia w liście, który wysłał nasz Pan Wójt z zapytaniem właśnie do niego.

Wydaje się, ja jestem o tym święcie przekonana, że Minister Zdrowia zatrudnia i sam jest bardzo mądrą osobą i zatrudnia szereg bardzo mądrych osobistości. Ja nie ukrywam, że nawet do pięt mu nie dorastam swoją inteligencją, ale w szczególności tutaj Minister Zdrowia, który ma dbać o nasze zdrowie i wypowiada się, że dystans minimum to 2 km. To ja bym mu chciała tutaj całkowicie zaufać, bo jego zadaniem jest właśnie dbanie o nasze zdrowie. Zanim koledze oddam głos powiem jeszcze o jednej rzeczy. O wypowiedzi Pana Burmistrza Wielunia. Nie wiem czy słyszeliście też się wypowiadał na temat farm wiatrowych. I on jak najbardziej spokojnie podchodzi do tego tematu. Wie o tych wszystkich negatywnych skutkach, wie, że tak naprawdę Gmina wcale nie musi na tym zarobić. Bo np. w szczecińskim są już gminy, które płacą odszkodowanie, dlatego że w okolicy farmy wiatrowej spada cena domostw i ziemi. Popyt na to też spada, ponieważ nie ma kupujących, bo kto miałby ochotę mieszkać w tak uciążliwej okolicy. Żeby nie być gołosłowną przytoczę przykład Pana ze Stawu powiedział coś takiego. To jest mężczyzna, który wybudował dom, o tym było głośno w gazetach. Zaczął budować dom, dostał pozwolenie, po czym firma wiatrakowa też dostała pozwolenie i postawiła wiatrak. Przed wiatrakiem w banku obiecywano mu kredyt, żeby nie być gołosłowną powiem na x kwotę, np. 100 tys czy 200 tys. zł. Potem jak powstała farma wiatrowa, tam jest 11 wiatraków, to Pani w banku mówi: nie dostanie Pan już tak wysokiego kredytu, bo wartość Pana ziemi spadła o 20 %, czyli zostaje tylko 80 % pierwotnej wartości ziemi. Ale on mówi *jak przecież ta sama działka, wszystko dokładnie to samo, co sobie zaplanowałem.* Ale według banku i innych instytucji wartość ziemi spada, jeżeli jest takie uciążliwe sąsiedztwo. Teraz oddam głos koledze, który opowie jak to u nas z tymi farmami jest.

Pan Paweł Antoniewicz- też z Ożarowa. Proszę Państwa w bliskiej odległości od mojego domu, bo to jest raptem 700 m. tych wiatraków planowanych jest 4. Mówimy tutaj, że w Gminie planuje się wybudowanie ponad 40 siłowni wiatrowych, z czego przynajmniej na tej debacie publicznej, która była zorganizowana 11 stycznia firma Energy Eco zaprezentowała się mówiąc, że oni planują wybudowanie 24 3 MW wiatraków na terenie naszej gminy. Te 3 MW wiatraki to są jeszcze większe wiatraki niż te, które mogą Państwo oglądać w Gminie Czarnożyły. Z wyliczeń naszych i z tego, co mówi Pan Wójt wynika, że będzie ich ponad 40.

Jak Państwo sobie wezmą to opracowanie i popatrzą tutaj, to mają Państwo kółeczkami zaznaczone, jaki będzie zasięg oddziaływania. Może nie zasięg oddziaływania, ale jakie są najbliższe odległości od zabudowań. Jak popatrzyście też na tą mapę tutaj (studium), która macie tutaj. Jest to mapa przygotowana to zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego te pionowe kreseczki to są tereny przeznaczone pod siłownie wiatrowe. Zauważcie, że będą to elektrownie, które będą miały każda ponad 100 m wysokości. W którym miejscu w gminie się nie znajdziecie i w którą stronę nie odwróćcie głowy tam ten wiatrak zobaczycie. Nie tylko zobaczycie, ale najpewniej też go usłyszycie. Ktoś może powiedzieć, że domagamy się rzeczy niemożliwych prawda, bo chcemy odsunąć te wiatraki od domostw na 2 km, że być może wtedy w gminie nie powstanie żaden wiatrak. Ale trzeba też sobie jasno powiedzieć, że być może my, mimo tego, że świetnie u nas wieją wiatry, przynajmniej według firm wiatrakowych, może po prostu nie jesteśmy miejscem gdzie te wiatraki powinny być lokalizowane. Są inne tereny w Polsce, są tereny gdzieś nad morzem, które są zdecydowanie słabiej zaludnione, gdzie te wiatraki mogą powstać. Może dla nas ta inwestycja, która ponoć ma przynieść nam jakieś pieniądze wcale nie jest taką inwestycją najlepszą. Jeszcze kwestia pieniędzy. No, bo oczywiście pieniądze jakieś z tego będą, tylko musicie państwo mieć świadomość, że pieniądze z wiatraków to jest 2% od wartości budowli. Ta budowla jest fundament i maszt. Tylko pamiętajcie, że te elementy też się amortyzują. Więc tak naprawdę wygląda to w ten sposób, że te pieniądze z tego wiatraka to taki odwrócony trójkąt. Kiedy zostanie wybudowany rzeczywiście te pieniądze mogą być spore. W gminie Czarnożyły mówi się, że są to pieniądze rzędu 46 tys. zł od jednego wiatraka, przynajmniej w deklaracji. Ale pamiętajcie też o tym, że to się amortyzuje. Więc co roku te pieniądze będą mniejsze. Po 22 latach następuje pełna amortyzacja i później już są tylko pieniądze od tej kwoty. A nie załatwiają nam te wiatraki żadnego innego problemu.

Pan Goldys Krzysztof- Ja 35 lat w drutach robię panie profesorek, obydwu. Kto ci za to zapłacił, że tak gadasz? Czarnobyła postawcie i problem z głowy. Co mi wiatrak przeszkadza? Dziadki, pradziadki mieli młyny wodne i było.

Pan Paweł Antoniewicz- Proszę Państwa wracając do tematu. Pan poruszył też dosyć ważną kwestię. Powiedział coś o Czarnobyli. Rozumiem, że chodzi mu o elektrownię atomową. Ta elektrownia najprawdopodobniej przy obecnych wiejących wiatrach w polityce tak czy tak powstanie. Bo przecież to nie jest tak, że te wiatraki mają nam załatwić 100 % zapotrzebowania na energię. To jest odnawialne źródło energii. Według zapisów ten udział odnawialnych źródeł energii to ma być kilkanaście do 20 % prawda. Bo żaden rozsądnie myślący człowiek nie powie sobie, że całość energii powstanie z wiatru, bo skoro nie wieje to nie ma prądu. Więc siłą rzeczy elektrownie konwencjonalne, czy w formie elektrowni węglowych czy w formie elektrowni atomowych one będą istnieć. To będzie musiało funkcjonować, bo innego wyjścia nie ma. To proszę Państwa tyle tytułem żeby Państwa nie zanudzać, ale dać też Państwu do myślenia. A no właśnie. Bo tutaj koleżanka mi jeszcze podpowiada. To może być jeszcze tak, mogą Państwo powiedzieć gadacie sobie i co. My proszę Państwa stoimy na stanowisku, że chcielibyśmy zorganizować gminne referendum. Referendum, w którym każdy z nas będzie mógł się wypowiedzieć w tym temacie. Zarówno przeciwnik jak i zwolennik, żebyśmy mieli pełny obraz. Znaczą Gmina żeby miała pełny obraz. Jest to zresztą jak najbardziej demokratyczne. Pamiętajcie Państwo, że postawienie tych siłowni w takiej ilości, w takiej skali wpłynie na każdego z nas. I nie do końca my zgadzamy się na oddanie tego Radzie Gminy. W niektórych miejscowościach odbywały się takie głosowania podczas zebrań wiejskich. I w sporej części tych sołectw wyglądało to w ten sposób, że ludzie byli raczej jednak przeciwni wiatrakom. Więc to powinno dawać niektórym Radnym, tym, którzy są zwolennikami, do myślenia. Ale nie zawsze daje. Także my jesteśmy za tym żeby takie referendum zorganizować i wtedy wypowiadamy się demokratycznie jako cała społeczność. Jest to najwyższa forma demokracji. I albo otwieramy furtkę dla wiatraków,

bo to też jest w ten sposób, że my zmieniając plan otwieramy furtkę dla tych wiatraków, pozwalamy tym firmom budować, ale zrobimy to proszę Państwa z głową. Nie tak żeby ostatecznie za kilkanaście lat pluć sobie w brodę, że tak naprawdę inwestycja była nic warta i więcej na niej straciliśmy niż zyskaliśmy. Dziękuję.

Pan Głab- Czy są jakieś pytania do Komitetu ewentualnie do Pana Wójta?

Pani Mamzerowska- To niech Wójt się wypowie

Pan Wójt- Pani Mamzerowska to tradycyjnie Wójta lubi. Mnie tu zawsze goni do roboty. Szanowni Państwo ja na temat zdrowia nie chciałbym się wypowiadać, bo nie jestem ekspertem. Mogę tylko stwierdzić, że jeżeli przegląda się różnego rodzaju dokumenty to pojawiają się i takie, które mówią, że to jest naprawdę szkodliwe i dziadostwo najgorsze, jakie tylko się da. Ale są i opracowania, które mówią o tym, że tak nie jest. Nie wiem czy są przeprowadzone badania typowo z punktu metodologicznego. Jeśli są chętnie bym je przeczytał. Bo jeśli się szuka to znajdzie się i za i przeciw. W sumie przeciw zazwyczaj jest więcej, bo ludzie przeciw się częściej wypowiadają. Więc ja o zdrowiu nie chciałbym dyskutować. Jeśli chodzi o fakt czy to dla Gminy jest dobre, że będą wiatraki czy nie to można sobie odpowiedzieć, czy nasz Gmina ma dochody pozwalające na realizowanie zadań, które byśmy chcieli żeby zrealizować czy nie. Jeżeli weźmiemy sobie miasto na przykład. Dochody w mieście zawsze są większe, bo tam są firmy, mieszkańców jest więcej, są budowle, które są opodatkowane. I tak samo dobrze jakby w Gminie były takie instytucje, które dają nam dochód tutaj w formie podatku.

Pan Głab- Czy w Gminie Czarnożyły są już ustalone dochody, jakie wpłyną do budżetu za wiatraki?

Pan Wójt- Chciałem właśnie do tego dojść. Jeżeli powstanie inwestycja, a inwestycją jest właśnie wiatrak, on ulega opodatkowaniu. Podstawowe opodatkowanie to jest 2% od wartości budowli. Wartości, która jest wykazywana w tzw deklaracjach. Jeśli chodzi o Czarnożyły tam są dwa rodzaje deklaracji i sum. Wiatraki są 2MW. Z jednego pola, które ma 8 wiatraków średnio wychodzi 46 tys. zł za wiatrak. Z drugiego pola gdzie są 3 wiatraki ta średnia wynosi około 74 tys. zł za jeden rok do wpłacenia do Gminy. Więc jeśli brać pod uwagę czy taka inwestycja, która przynosi podatki nie przydałaby się gminie. To by się przydała. Dochody naszej Gminy to jest poziom ok. 14 mln zł, reszta to inne rzeczy, które się pojawiają w trakcie i wcale nie jest tak, że nam na wszystko wystarcza. Biorąc pod uwagę podatek od osób prawnych, czyli takich jakby były wiatraki, to w chwili obecnej mamy to 400 tys zł, z czego połowę płać cegielnie w Mokrsku i Ożarowie, bo tylko te zostały. Cegielni w Chotowie już nie ma. Cegielnia w Krzyworzece jest inaczej opodatkowana już nie przynosi takich dochodów. Więc co będzie, jeśli tych cegielni nam braknie. Raczej większe firmy na terenie gminy nie planują budowania jakichś zakładów pracy, które wiązałyby się z opodatkowaniem. My w tym naszym studium i planie chcemy zwiększyć ilość miejsc pod zamieszkanie dla mieszkańców. To są takie brązowym ciemnym kolorem zaznaczone miejsca. To są zupełnie nowe tereny, które przedtem nie były ujęte. Takie duże dwa prostokąty jak się wyjeżdża z Krzyworzeki na Wieluń to jest obszar pod usługi około 100 ha. I chcielibyśmy na to też uzyskać pieniądze żeby teren uzbroić. To są grunty w większości osób prywatnych. Nas nie stać żeby je wykupić. Może ktoś będzie chciał tam jakąś firmę postawić. Bo każda budowla to jest podatek, każda firma na terenie gminy, która jest tutaj zameldowana i zarejestrowana płać tutaj będzie podatki. Mieszkańcy, jeśli pracują i mają tutaj pracę to płać podatek do państwa a państwo w części nam go oddaje. Jeżeli nie mamy firm, nie mamy inwestycji to gmina nie ma dochodów, które mogłaby mieć czy chciałaby mieć. Także to jest dosyć ważne dla nas. Jeżeli chodzi o inne korzyści w momencie, kiedy powstałyby farmy to są moim zdaniem jeszcze dwie. Pierwsza dotyczy tych osób na posiadłościach, których będą stały wiatraki. Wiadomo, że będą oni mieli dochody z tytułu dzierżawy. Jeżeli ktoś ma możliwość zwiększenia swoich dochodów, bo ma ziemię to może z

tego korzystać. On ma swoje pieniądze, gmina jakiś procent z tego dostanie. I z tytułu tego, że ta działka zostanie w jakimś stopniu przekształcona, głównie chodzi o tereny utwardzone, będzie z części tej działki płacony inny podatek. Nie rolny, tylko podatek od zajętej nieruchomości. Kolejną rzeczą, która jest na bardzo długie lata to są drogi i przebudowa różnego rodzaju linii np. energetycznych. Jeśli chodzi o drogi to żeby powstał wiatrak, a w większości zlokalizowane byłyby one w polach trzeba drogę wybudować. Musi ona być dobrą, solidną drogą. Bo wjechać na górki i zrobić zakręty nie będzie łatwo taką konstrukcją. Więc ta jakość dróg będzie zupełnie inna. To będzie droga o grubości 50-60 cm kamienia i zajmująca całą szerokość istniejącej drogi. I ona już zostaje tam na lata, bo kto korzysta z wiatraków musi do nich dojechać. Musi mieć możliwość wjechania wymienienia rzeczy, które się zużyły np. śmigieł i musi droga ta być cały czas przejezdna. Także dla rolników byłaby to ważna sprawa. Bo w sumie jeździmy po drogach polnych, dziurawych jak się da i gubimy, co tylko można. To są główne rzeczy, które pozwalają nam myśleć, że to jest dobra inwestycja.

Może pojawić się wiele innych inwestycji w tych odnawialnych źródłach energii, które też niby są dobre dają nam dochody. To właśnie jest fotowoltaika, czyli solary produkujące prąd. Ale tu inaczej sytuacja wygląda. Trzeba zająć duży obszar, jeżeli chodzi o powierzchnię gruntu, bo ok. 2ha. Podatek z tego tytułu w stosunku do wiatraków jest proporcjonalnie mniejszy, no i 2 ha są wyłączone z produkcji rolnej, bo zajmą je solary. Może być praca dla mieszkańców, bo ktoś musi o nie dbać, czyścić je, wykaszać trawę, pilnować tego. Ale nie są one zbyt dochodowe. Jeżeli wziąć biogazownie. One mogą powstać. W pewnym momencie czasu dostarczy się do nich odpowiedni materiał, który będzie mógł podlegać zagazowaniu i wyprodukowaniu ciepła i prądu. Ale są takie okresy, kiedy tego materiału roślinnego nie będzie. Trzeba będzie dostarczyć materiał zwierzęcy. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wówczas tym materiałem będzie gnojowica. Więc może być tak, że spowoduje to rozwój wielkich ferm, które ten materiał dostarczą. Czy to jest dobre? W mniejszej skali na pewno nie jest złe, ale w większej skali - tak jak w Mokrsku ludzie się skarżą i niektórzy mówią, że tam żyć się nie da. Więc oddziaływanie jest uciążliwe. Trudno powiedzieć, co wybrać.

Jedno, co jest pewne to, że nasze wydatki i dochody bieżące zaczynają się wyrównywać. My nie mamy nadwyżek, które mogą powodować żebyśmy się starali o inwestycje i starali się te pieniądze podwoić czy potroić ze względu na pozyskanie środków zewnętrznych. Bo nie mamy aż takich dużych dochodów żeby wydatki bieżące się wyrównały. Do oświaty sporo dokładamy, może pewne rzeczy będzie trzeba zmienić, ale może nie trzeba by było zmieniać gdybyśmy mieli większe dochody. A o zdrowiu nie chciałbym dyskutować, bo nie jestem w tej kwestii fachowcem.

Są takie miejsca w gminie, jak mówi Pani Płonka, że drogi są nieprzejezdne. W innych miejscach się kurzą, gdzie indziej urywają się amortyzatory i zawieszania, gdzie indziej nie idzie okna otworzyć, bo huk i hałas jest odpowiedni. Lamp nie mamy gdzie trzeba, kanalizację jak widzicie będziemy budować z dużym dofinansowaniem, bo w sumie 10% tylko dołożymy z własnego budżetu, ale 3 lata będziemy budować zanim to wszystko ruszy. Dobrze by było te dochody zwiększyć. Czy wiatraki - to jest alternatywa. Ważne jest, że w oparciu o ten plan, który jest obecnie żaden wiatrak nie powstanie. Można dyskutować - czy one muszą być tak duże, czy musi ich być tyle, czy ten obszar zaznaczony musi być jak jest. Możemy wprowadzić pewnego rodzaju ograniczenia. Ale wszystko zależy od tego jak ta dyskusja będzie się toczyć.

Pan Głab - Ile kosztowałoby Gminę takie referendum

Pan Wójt - To zależy. Tak średnio około 20 tys. zł. To jest taka kwota minimalna. Zależy od tego, jak to będzie wyglądać, jaką akcją trzeba by było przeprowadzić. Jeżeli chodzi o referendum, to było takie pytanie od Państwa na pierwszym zebraniu na Jasnej Górze, co po referendum. Jak powiecie nie to wiadomo to jest prawo wiążące i nie ma dyskusji. Żaden

wiatrak na terenie gminy nie powstanie. Taki wielki, nie mówimy o małych, bo może ktoś chciałby kiedyś małego postawić. Mówimy o dużych. Gdyby było na tak, czy będzie dalej protest. Wychodzi na to, że będzie. Nie wiadomo czy to referendum jest wtedy dobre czy nie.

Odszkodowania, bo też jest to taki straszak. W ogóle do gminy bardzo dużo pism wpływa, które mają zablokować działania związane z planem. Bo my przy planie nie chcemy mówić tylko o wiatrakach, chcemy również mówić o tej strefie usługowej, o tych nowych obszarach pod zabudowę, o dachach- bo część osób z Państwa się przekonuje, że jest taki zapis, który powoduje że dach który mógłby być łagodny, trzeba wybudować na 7 czy ileś metrów w górę i to jest utrudnienie. Są rzeczy, które trzeba zmienić i to jest też związane z tym planem. I jeszcze o tych odszkodowaniach. Istnieje zawsze domniemanie, że jeżeli ktoś coś zmienia, czyli w tym przypadku Gmina poprzez Radę Gminy, że z tego tytułu ktoś może być niezadowolony. Mówi się o tym, że ze względu na zmiany w planie wzrasta wartość kogoś działki można otrzymać, znaczy Gmina w momencie zbycia działki może otrzymać taką opłatę rentę planistyczną. Ale nie wydaje mi się żeby te odszkodowania, o których Państwo mówią od razu były takie potężne, bolesne. Nie wiem, która gmina w szczecińskim, bo próbowaliśmy znaleźć takie gminy jak Pani mówi, że już 200 tys żądają odszkodowania za wiatraki. Bo nam się nie udało takiej gminy znaleźć. Jakbyście Państwo mogli podać konkretny przykład byłbym wdzięczny. Ale biorąc pod uwagę te odszkodowania to wyobraźmy sobie autostrady już żeby było łatwo. Wybudowano ich trochę w kraju, ludziom podzielono działki, nie mogą przejechać na drugą stronę swojej posesji i ja nie słyszałem jeszcze, żeby były jakieś pozwy zbiorowe, żeby żądano wielkich odszkodowań. To kancelarie amerykańskie, bo najlepsze w tym są już by były tu w Polsce i biznes robiły. Więc to nie jest tak.

Zmiany są potrzebne. Trzeba dostosowywać to, co mamy na terenie gminy do czasów współczesnych. Czy wiatraki są dobre czy złe trudno to wyczuć, jeżeli chodzi o zdrowie. Jeżeli chodzi o finanse, każda inwestycja, która przynosi zysk gminie to jest zastrzyk. Mamy taki przykład gazu teraz. Gaz nam przekopali przez gminę i z tytułu tego gazu niektórzy mieli jakieś tam korzyści finansowe. Niektórzy narzekają, że im ziemię przekopali i zniszczyli, ale część osób jakieś odszkodowanie dostało. Gmina z tytułu tego, że gaz biegnie przez jej teren plus ten kawałek, co jest przekopany do Mokrska, jeszcze kawałek pójdzie na Ożarów mamy 220 tys dochodu do budżetu. I trzeba się z tego cieszyć, bo to jest coś, co przyniesie efekty później. Możemy to w przyszłym roku bez problemu wpisać do budżetu. W tym roku traktujemy to raczej jako zmniejszenie zadłużenia, tak żeby to poszło w tym kierunku, nie bardzo chcemy te pieniądze wydawać. To tyle. Jeśli mają Państwo jeszcze jakieś pytania.

Pan Stradomski- Chciałem zapytać o wpływ na zdrowie. Nie powinniśmy tego pomijać na tej zasadzie, że część mówi tak a część tak, więc przejdźmy nad tym do porządku dziennego, bo zdrowie jest najważniejsze i później możemy tego żałować. Tak samo kwestia tego jak możemy przewidzieć czy ludzie później dalej będą chcieli się tutaj osiedlać. Bo z tego, co wiadomo, i wszędzie na całym świecie w tych miejscach gdzie są wiatraki później ludzie się niechętnie osiedlają. Tak samo z tego, co wiem u nas w sejmie jest projekt, że 3 km od wiatraka będzie można się budować. I jak u nas powstaną wiatraki to, co wtedy. Ktoś będzie mógł się wybudować czy nie. Początkowo to będą spore pieniądze, natomiast później ze względu na to, że nie będzie można się osiedlić czy to nie będzie jednak strata.

Pani Siudy- No właśnie, po co te drogi skoro nikt nie będzie chciał tu mieszkać.

Pan Wójt- Znaczący tak gdybyśmy dzisiaj mieli określone odległości wtedy też jedni by powiedzieli, że za blisko drudzy, że za daleko. Na dzień obecny tych odległości nie ma. Są rzeczy związane z dokumentami oddziaływania na środowisko. I mówi się o decybelach. Bo to jest najważniejsze. To, że tyle wiatraków jest obecnie w planie to nie znaczy, że wszystkie powstaną. Może ich nie powstać kilka czy kilkanaście. Jeżeli chodzi o te odległości. Prawo nie działa wstecz. Jeśli z naszej strony pewne rzeczy związane z prawem zostaną uchwalone

na dzień obecny to to, co mówi późniejsze prawo nie spowoduje, że nagle mając 3 km jak Pan mówi na terenie naszej gminy nikt nie będzie się mógł osiedlić. Bo 3 km jak zrobimy sobie kółko to nie ma naszej gminy. Nie ma takiej możliwości żeby zabronili nam budować. Prawo nie może uniemożliwiać pewnego rodzaju działań. To wydaje mi się będzie inaczej, nie będzie można pobudować wiatraka bliżej niż 3 km, ale co do zapisów odnośnie odległości gdzie ten budynek będzie mógł powstać pewne rzeczy pozostaną stałe. A w przypadku naszego planu prawdopodobnie jako obowiązujące. Chyba, że go zmienimy. Ale wiatraki już są w innych krajach i jak się jedzie też zdarzają się blisko, bliżej niż te odległości. I czy tam nic nie powstaje. Budują, ludzie tam mieszkają. To nie jest tak. A zdrowie, tak jak Pan powiedział rzecz niemierzalna.

Ja nie chcę być rzecznikiem tych, którzy chcą budować wiatraki. Ale jak się bierze pod uwagę jak to ma być, to znajdują się tacy, którzy dziś mówią, że 3 km i tacy, którzy zaproponują 1km. Ci udowodnią, że 1km jest nieszkodliwy i ci udowodnią, że dopiero od 3km jest coś nieszkodliwe. Albo inaczej, że jest pozytywne. Kto z nich ma rację? Nie ma tej metodologii badań przeprowadzonej sensu stricte tak żeby pewne rzeczy udowodnić. Mam świadomość, każdy z Państwa ma świadomość, że każdy z nas jest inny. Będą osoby, którym mrugające światełko nigdy nie będzie przeszkadzać, tak jak kukułkę ma w domu i mu cały czas cyka. Są osoby, którym nie będzie to przeszkadzać, a są inne, którym będzie. Jedni mogą mieć zdrowie słabsze, bo też są przykłady, że ktoś na terenie Stawu źle się czuje i te wiatraki go wykańczają. Innych wykańcza wybudowana droga niedaleko, zakład, kopający komin. Nie ma czegoś takiego, co pozwoli zadowolić wszystkich. Zawsze znajdzie się jakaś grupa osób, która z tytułu tego, że człowiek coś zrobił będzie pokrzywdzona. A ta odległość mówi się o tym, że będzie. Nie wiadomo czy ona będzie. Jest dyskusja. Jednych polityków jest taka propozycja, drudzy się nie wypowiadają, a trzeci mówią, że to nieprawda. I teraz, kto ma rację.

Pani Pietrzak Dorota- Ale chyba mamy tu coś do powiedzenia jako społeczność. Czy jesteście za czy jesteście przeciw.

Pan Głab- Dlatego ten temat jest poruszany na zebraniach.

Pan Wójt – Znaczą Państwo macie możliwości dwukrotnego wypowiedzenia się i trzeci raz protestowania do końca. Pierwsze to jest wybór Państwa przedstawicieli, którzy muszą nad tym debatować teraz, bo zmiana planu jest w rękach Rady na wniosek Wójta, jeżeli przyjmą to do wiadomości, że chcą zmieniać plan pod wiatraki zaczynają się działania związane z tą zmianą planu. Państwo protestujecie, jeżeli możecie. Jeżeli ma być uchwalony plan, lub nawet zostanie uchwalony dalej możecie protestować. Kwestia czy czynniki zewnętrzne go uchwalą czy nie. Ale kwestia referendum, o którym tu była mowa, że się wypowiemy to ja jeszcze raz stawiam pytanie, nikt mi na nie nie odpowiedział. Jeśli będzie tak, że nie chcemy wiatraków, będzie większość i będzie referendum ważne z punktu widzenia prawa, nie ma dyskusji. Ale co się stanie, jeżeli to referendum nie będzie ważne, będzie mniej osób niż miało przyjść, albo powiedzą chcą, a że nie nie chcę- i co potem, Państwo przestaniecie protestować? Nie, dalej będą protesty i mówienie, że jest źle. Bo część osób ma takie przekonanie i referendum tego nie zmieni. Tak to będzie wyglądać. I zadyma w gminie, nie ma o czym mówić. Bo już teraz, co chwilę są jakieś pisma, już mam w tej chwili skargę. Jest skarga na Wójta, na Radę, że działamy niezgodnie z prawem, na szkodę mieszkańców.

Pani Siudy- Są przecież osoby, które pracowały w Zugilu, w ciągłym hałasie pracowały- jaki mają ubytek słuchu. Przede wszystkim te wiatraki będą naszym dzieciom uszkadzać słuch.

Pani Pietrzak- Ale wiatraki też mają prawdopodobnie być od strony Turowa, tak?

Pani Siudy- Ja na pewno bym tego nie chciała.

Pan Głab- Dlatego był poruszany temat radnych. Jest nas trzech radnych z Krzyworzeki i mamy naprawdę dylemat. Czy przystąpić do przygotowania zmiany planu zagospodarowania przestrzennego uwzględniając te wiatraki. Naprawdę jesteśmy w tej chwili w kropce. I tak de

facto od nas 15-stu osób zależy czy do tego przystąpimy czy nie. Dlatego wprowadziliśmy taki punkt do obrad zebrań wiejskich, żeby wieś, ludzie wypowiedzieli się i dali nam jakiś kierunek ku temu. Jeżeli wy zdecydujecie, że nie nie chcemy wiatraków to my radni nie będziemy stawiać się, przeciwko bo my jesteśmy wybrani przez was i mamy decydować tak jak większość was chce. Żeby to było jasne. Ale też mamy odpowiedzialność za gospodarowanie pieniędzmi w gminie. Jeżeli była mowa o tym, że do oświaty dokładamy 2 mln zł to ja się pytam teraz wszystkich mieszkańców, co mamy pozamykać, komu zabrać, żeby nam starczyło 2 mln do szkolnictwa. Czego nie wybudować. Jeżeli mamy decyzję zamknąć 4 szkoły- to są realia w tej chwili. Wierście nam, że w tej chwili mamy ogromny dylemat. Dlatego bardzo proszę pod koniec zebrania chcielibyśmy przegłosować to, kto jest, za kto jest przeciw. Ewentualnie wskazać nam jakiś kierunek. Bo nie chcemy być o nic posądzeni.

Pan Kieler Marek- Powiem to, co mówiłem na debacie. Pomimo tego, że jest nas dzisiaj dość dużo to nie są to wszyscy mieszkańcy. Skoro będzie referendum to niech ludzie się w referendum wypowiedzą. A to nie jest grupa reprezentatywna- 170 osób powinno być na dzisiejszym zebraniu. Grupa 60 osób nie powinna podejmować decyzji za wszystkich.

Pani Pietrzak- Nie można powiedzieć, moim zdaniem w ten sposób, że jak nie wybudujemy wiatraków to gmina będzie musiała zamknąć szkoły. I straszyć ludzi tym, że zamkną szkoły.

Pan Głab- My nie straszymy. Ale proszę się postawić w naszej sytuacji.

Pani Siudy- Ale mam wrażenie, że radni już podjęli decyzję.

Pan Głab- Jeżeli słyszę tyle negatywnych rzeczy przeciwko tym wiatrakom to naprawdę szukam odpowiedzi na to czy to rzeczywiście jest tak jak mówią przeciwnicy czy nie.

Pani Siudy- Wiesz Marcin, mówię ci, tłumaczę, że pominąwszy wszystko, co Państwo mówili może to jest- może nie, ubytek słuchu każdy będzie miał. I twoje dzieci i nasze dzieci i my będziemy głusi za parę lat. Nie mówiąc o tym, że nie będziemy normalnie spać. A laryngologa w Wieluniu nie ma. Patrzmy troszeczkę dalej na nasze dzieci.

Pan Paweł Antoniewicz- Czy Państwo jako Rada, w ogóle jako Urząd Gminy sporządzili sobie taką symulację amortyzacji kosztów. Zakładamy, że ileś tych wiatraków będzie, ileś tych pieniędzy przyniosą. Ale tak jak Państwu mówiłem to wszystko się amortyzuje. Czy Państwo zrobili sobie taką symulację? Dostajemy w pierwszym roku funkcjonowania wiatraków powiedzmy 1mln zł, a ile dostaniemy za 20 lat. Bo te wiatraki nie dają nam ani miejsc pracy, nie dają nam praktycznie niczego poza tym, że stoją i mamy pieniądze z podatków. Jedna z firm podała, że pełna amortyzacja jest po 22 latach. I po tych 22 latach ile my tych pieniędzy będziemy dostawać.

Pan Wójt- 30%.

Pani Siudy- Jak samochód im starszy tym więcej spala i głośniej chodzi. I to będzie to samo.

Pani Kubowicz- Tu była mowa, że to będą nowe wiatraki, że będą ciche, że w ogóle będzie El dorado. Ale powiem tak, nawet, jeśli postawią nam nie z demobilu, bo najczęściej przywożą, że tak powiem składaki z Niemiec, bo tam się ich pozbywają. To nawet, jeśli nam postawią nowe to mam pytanie do wszystkich jak długo one będą nowe. Rok będą nowe, po 5 latach będą nowe, po 10, 15 latach. Zauważcie na to będzie padał deszcz, świeciło słońce. Profesor Wojciechowski z Politechniki Wrocławskiej mówi, że z roku na rok jest większy hałas. Wierście mi jak firmy postawią tutaj wiatraki, będą czerpać zyski, opalać się na Hawajach, bo będą im na konto płynąć pieniądze, to wierście mi nikt tutaj nie przyjedzie i nie zdemontuje tego albo nie wymieni na nowe. Oni jak to postawią będą nas mieć sami wiecie gdzie.

Pan Drygala - Słuszna racja.

Pan Wójt- Znaczący każdy, kto zarabia to wyjedzie? Państwo pracujecie i ciekawe ilu z nas wyjeżdża gdzieś daleko. Ale jest taka rzecz, o której Pani mówi. Ja nie chcę wyjść na rzeczownika, ale nie wyobrażam sobie, że jeśli zapisy, które są w decyzji jak w przypadku np.

zintegrowanych pozwoleń na produkcję trzody chlewnej, które oddziałuje znacząco na środowisko mogą być łamane.

Jeżeli chodzi o decyzję o oddziaływaniu na środowisko w przypadku takich dużych przedsięwzięć- one są zawsze pod kontrolą. Jeżeli w danym momencie ustalono, że obiekt ma wytwarzać określony hałas, na określona odległość o określonej wartości to te przepisy obowiązują go przez cały czas jego funkcjonowania. Jeżeli to miejsce zaczyna pracować źle i wytwarza rzeczy, które są niekorzystne musi to być zmienione, czyli istnieje takie prawdopodobieństwo, że zostanie nakazana naprawa, wymiana śmigła, wiatrak może zostać wyłączony. Nie jest tak, że wiatraki chodzą 24 h na dobę. 1/3 chyba. W momencie, kiedy coś powstanie ma stan constans i ten stan powinien być utrzymywany. Jeśli nie to istnieje prawo, które wynika z decyzji i pozwoleń na budowę, które należy respektować. Jeżeli ktoś się do tego nie dostosowuje to musi ponieść z tego tytułu karę. Tak samo jak z domem. Dzisiaj ktoś wybudował dom, niech pociągnie drugie piętro i sąsiada przysłoni. Uda mu się to. Jakiś czas tak, ale później już nie.

Pan Stradomski- Ale to jest w teorii, a w praktyce to wiadomo jak będzie.

Pani Kubowicz- Dwie sprawy chciałam poruszyć. Najczęściej są to inwestorzy z zagranicy Portugalii, Hiszpanii. Wiec nawet właściwie inwestorzy wiatrakowi nie są tutaj od nas. To po pierwsze. Po drugie, jaką mamy pewność, że ta firma będzie istniała za 10,15, czy 20 lat. I zdemontuje nam wiatrak za 30 lat. Dzisiaj nie ma żadnej pewności. Banki upadają. Instytucje gdzie zanosimy pieniądze. Nie ma żadnej pewności, że ta firma będzie istniała i kto nam zdemontuje te wiatraki albo, kto będzie o nie dbał. Firma ogłosi upadłość i koniec. Jeszcze odnośnie tego hałasu. Tutaj jak dobrze prześledzicie jest, nie wiem, w którym opracowaniu, ale chyba Myśli Ekologicznej, napisane, że te wszystkie pomiary hałasu i oddziaływania są na poziomie 40 czy 45 dB przy wiejącym wietrze 10m/s. Wiatrak zaczyna się kręcić przy 5 do 23 m/s. Więc zauważmy, że te pomiary przy 10 m/s zwiększają się, gdy wiatr jest większy. Bo przy 25m/s w wiatraku hamulec się włącza, żeby śmigło się nie kręciło. Czytałam nawet dzisiaj, że w 2003 r. w Niemczech lato było całkowicie bezwietrzne. W tym momencie wiatraki przestały działać. Całe lato. Byli aż zdziwieni, że może się coś takiego zdarzyć. I wtedy gdyby nie elektrownie konwencjonalne całe firmy wiatrakowe by upadły. Tak jak kolega tu często mówi na zebraniach to nie jest tak, że mamy non stop energię. Elektrownie konwencjonalne cały czas muszą chodzić w tle. Bo wiatr raz zawieje a raz nie.

Pan Gaicki- Czemu rzucacie się na tak dużo tych wiatraków? Przecież jak się jedzie to stoją po dwa, prawie na górze bełchatowskiej jest ich więcej no i w Czarnożyłach. Ale w Czarnożyłach wójt mówił, że nie wpływa na zdrowie a jednak wójt w Czarnożyłach zmarł.

Pan Grzegorz Majtyka- Nie od wiatraków zmarł.

Pan Wójt- Św. pamięci Tomasz zmarł 3 miesiące po tym jak wiatraki ruszyły. I to w ogóle jedno z drugim nie ma do czynienia.

Ale jeżeli chodzi o to, czemu tyle i czy to jest możliwe. Pamiętajcie, że jest miejsce na „ziemi”, są właściciele gruntów. Firmy, które przyjechały do nas, bo to w zasadzie 5 lat temu jak się pojawiły, dyskutowały o tym czy ten obszar jest możliwy do zmiany. Zmiana planu zawsze jest możliwa, ale najpierw muszą znaleźć osoby, które ewentualnie wydzierzawiają, bo w tej chwili większość firm chce wydzierzawić grunty nie mając pewności, że te wiatraki powstaną. Bo dzisiaj jakby ktoś kupił grunt, a my nie uchwalimy zmiany planu to ma działkę za duże pieniądze i nic na niej nie może zrobić. Ale ogólnie są firmy i szukają. Są specjalne systemy czy takie programy, które mówią po wrzuceniu danych, czy gdzieś coś może powstać. I zgodnie z obowiązującymi normami, jakie zagęszczenie może być. Ale nie jest tak, że jak ktoś powiedział, że ma być 24 na dzień obecny to one będą. Nas najpierw interesuje jako Gminę strefa oddziaływania- ta, która jest zgodna z przepisami. I wcale nie jest tak, że ze względu na późniejsze decyzje środowiskowe, jak chcą na początku 20 wiatraków to ich potem będzie 20 bo może się okazać, że będzie ich 10. Więcej już na pewno nie będzie niż

wskaza. To jest taka jedna rzecz. Ogólnie sprawdza się każdą lokalizację na punkcie Wojewody. Jeśli coś byłoby niezgodne z prawem, to już by nam zaznaczono, że ta lokalizacja jest niezgodna z prawem i nie pozwolono by na taką zmianę planu. I teraz tak czy my wiemy ile może powstać wiatraków. Ja nie wiem, choć mogę się domyślać ile firm chodziło na terenie naszej gminy i z iloma osobami podpisano umowy. Bo były takie firmy, które po tym jak zmieniliśmy studium już zadzwoniły z pytaniem czy to jest prawda, że jest zmiana i podpisały umowy w różnych miejscach nawet nie na obszarach gdzie te kreski są. Tych wiatraków jako lokalizacji może być nawet i 60. Ale fizycznie nie jest możliwe, żeby na tym obszarze one w takiej ilości powstały. Kwestia odległości, wielkości wiatraków to jest w naszej gestii. Przede wszystkim jest w gestii czy mają być te wiatraki. Bo dziś mówimy o dużych wiatrakach. Ale może wśród nas będą w przyszłości osoby, które będą chciały wybudować mniejszego rodzaju wiatraki, które by były na ich potrzeby. Bo ich będzie na to stać na to, żeby wydać jak Pan powiedział polski kapitał i wydać 2 mln zł na jednego megowego i samemu wiatr produkować. Patrząc z punktu interesu teoretycznie dobrze by było żeby Gmina wybudowała takie wiatraki. Tylko nie ma takiej dotacji, która by spowodowała, że gminie naszej to się będzie opłacać. Bo wiatrak 2 MW kosztuje ok. 2 mln euro plus obudowa wokoło, czyli to jest 10 mln zł. Jeśli byśmy dostali dotację ok. 85%, czyli zostaje ok. 1,5 mln to jeszcze byśmy na jeden wiatrak byli w stanie wysupłać. Ale 2,5, 5 czy 7.5 mln. zł? To, co Państwo wybieriecie za 7 mln- pół drogi czy wiatrak choćbym nie wiem ile prądu produkował. A on przez pewien okres czasu musi się amortyzować. On nie przyniesie dochodu. Będzie na spłatę zaciągniętych zobowiązań.

Pan Głab- Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan Wójt- My mamy nakaz żeby w 2020 było 20% energii odnawialnej.

Pan Ciupa- Jeszcze jedno. W stronę Wrocławia, czy za Wrocławiem nigdzie wiatraków nie widać. To, co my jesteśmy jacyś uprzywilejowani czy coś.

Pan Wójt- Można powiedzieć, że jeśli chodzi o wiatr to w każdym państwie jakoś one wieją. Są regiony gdzie mniej, są gdzie więcej. Powstają mapy, które mówią o wietrzności na danym obszarze. Są tereny gdzie lepiej wieje i gdzie mniej. Na dzień obecny ze względu na budowę jakiejś określonej wielkości wiatraków są wyliczenia, co ile musi wiać, jak długo, w jakim okresie czasu, żeby to się ekonomicznie zwróciło. Tak samo jest teraz z fotowoltaiką. Już są dostępne mapy, które mówią o tym gdzie na terenie Polski świeci słońce, ile czasu świeci i jak świeci. Bo bardzo ważne jest zachmurzenie. Jakie to jest zachmurzenie. Także istnieją takie dane, które sugerują gdzie coś może powstać. Ale czemu powstają wiatraki albo inne odnawialne źródła energii? Jest tak, że gdzieś do góry, na forum światowym i Unii Europejskiej przyjęto pewne przepisy. Mówi się o tym, że do roku 2020 20 % energii w Polsce ma pochodzić ze źródeł odnawialnych. Są Państwa, które to osiągnęły, są takie, które jeszcze nie. W Niemczech z jednej strony likwidują z drugiej budują nowe elektrownie wiatrowe. Bardziej nowoczesne, bardziej wydajne i większe. I tak jest, dąży się do tego. Czy to jest dobre? Ogólnie technologia jest w tej chwili jeszcze tak droga, że gdyby nie certyfikaty z zysk z produkcji tej energii, który jest większy niż z konwencjonalnej to by prawdopodobnie nie budowano wiatraków i innych źródeł odnawialnych energii. Ale jest nacisk, że musi być odnawialna, są certyfikaty, elektrownie powstają. Mogą powstać inne źródła, tylko, że wiatrak teoretycznie jest najszybszy do wybudowania i można go jednostkowo na te kilowaty przeliczyć. Można zmniejszyć koszty. Chyba to jest taki powód. A wszystko trwa dopiero 5 lat. Pierwsze duże wiatraki w Polsce powstawały nad morzem ok. 7 lat temu. A działania z Gminami to jest tak jak u nas gdzieś 5 lat dopiero. I trudno powiedzieć, że dzisiaj jak pan jedzie to jeszcze nie stoi wiatrak, ale jak pan pojedzie za 2 miesiące może wiatrak już stać. Bo tam będzie zmiana planu uchwalona.

Pan Głab- Dziękuję. Czy jeszcze jakieś pytania? Jeżeli nie ma w tym temacie pytań, to przechodzimy dalej.

Punkt 8.
Zapytania i wolne wnioski.

Pan Głab- Czy są jakieś pytania?

Pan Ciupa- Żyto staniało, a podatek nie staniał. Jak to jest? Jakich to radnych mamy?

Pan Majtyka Grzegorz- Proponowany podatek był 178 zł za kwintal żyta. My utrzymaliśmy taki jak był w zeszłym roku 150 zł. A cenę żyta bierze się z trzech pierwszych kwartałów poprzedniego roku.

Pan Głab- Za śmieci też było proponowane 6 i 12 zł. Może jakieś pytania odnośnie spółki wodnej, bo mamy tutaj Prezesa i może byśmy ten temat poruszyli.

Pan Drygała Henryk- Ja bym się chciał zapytać, dlaczego mam płacić za hektar, który nie są zmeliorowany. Kto to ustalił? Tyle lat było, że płaciliśmy od tego, co korzystamy a teraz od hektara. Czy korzystasz czy nie trzeba płacić.

Pan Głab- To może Prezes odpowie.

Pan Wolny- Z uwagi na to, że nie dysponujemy repartycją gruntów i nie wiemy, kto ma nie zmeliorowane a nie stać nas na to żeby to zrobić delegaci przyjęli taką jedyną metodę, jaką mogli przyjąć. Właśnie taką.

Pan Drygała H.- Ale nie wszyscy się na to zgadzają.

Pan Majtyka- Ale to na każdy hektar czy on jest zmeliorowany czy nie pada deszcz. Na każdy. Z każdego spływa woda do rowów.

Pan Drygała Henryk- Przez ile gospodarstw jest nieuregulowany kanał od kościoła w stronę Topieli?

Pan Wójt- Przez wszystkie, przez które przepływa. Nikt nie robi nic na rowach, które są jego własnością, a powinien o nie dbać. Jeżeli ma Pan jakiś kanał Pana obowiązkiem do tej pory było ten rów czyścić, utrzymywać go w stanie, który powoduje, że jest przepływ wody. Jeśli nie to nie wywiązywał się Pan z obowiązku. Jeżeli chodzi o tą opłatę. Szanowni Państwo zapytam czy te 10 złotych to jest dużo. Powiecie, że dużo. To ja się zapytam ile mamy dopłat. Ten pieniądz to jest małym pieniądzem. Gdyby policzyć wszystkie grunty na terenie gminy te, które podlegają opodatkowaniu- to jest 56 tys. zł do zebrania. Niech mi pan powie, co można za 56 tys. jak wszyscy zapłacić zrobić.

W tej chwili samorządy nie mają prawa nic robić na tych kanałach. Robią właściciele, albo spółka wodna. A spółka wodna nie robi nic jak im nikt nie zapłaci. To, że ma Pan 5-6 ha to jest 50-60 zł. Dla jednych dużo, dla drugich mało. Ale spółka te pieniądze może podwoić, jeśli je wpłacimy. A jeśli nie wpłacimy to nie robi nic.

Pan Drygała- Melioracja, która tam jest to ma 100 lat, druga 35. Jest już nieczynna to, za co mamy płacić.?

Pan Wójt- Proszę Pana to ja się pytam Pan wyłoży 10 tys. zł żeby je znowu zmeliorować? Wyłoży Pan te pieniądze? Nie wyda Pan.

Pan Drygała- To nic nie wiadomo

Pan Wójt- Ale jak nie wiadomo. Wszystko chodzi o pieniądze,. To niech mi pan powie czy symboliczne 10 zł to jest wielka kasa.

Pan Drygała- Będzie zrobione to oczywiście zapłacę. Jak to może być inaczej? Ale my nie mamy nic zrobione, a musimy płacić.

Pan Głab- Dziękuję bardzo. Tutaj Pani miała jakieś pytanie.

Pani Płonka- Co z tego, że spółki wodne się płaciło jak trzeba było samemu czyścić te melioracje.

Pani Wolna- Ale kiedy się płaciło

Pani Płonka- no cały czas się płaciło.

Pani Wolna- Ile lat temu. A ile lat nie było spółki.

Pani Płonka- no dobrze nie było, ale przedtem się płaciło i ja do obory nie mogłam wejść z krowami, ciągnikiem podjechać, a nikt się tym nie interesował.

Pan Wójt- Tak, ale jeszcze raz wracamy do punktu wyjścia. Wszystko zależy od kasy. Jeśli ktoś ma pieniądze to może coś zrobić, jeśli nie ma to się nazywa spółka bez pieniędzy i nie działa. Jeżeli Państwo chcecie, żeby było coś zrobione to trzeba płacić. Solidarnie coś się robi, a jeśli nie będziemy płacić to się nic nie robi. 56 tys. można zebrać, jeśli wszyscy zapłacą. A niestety wszyscy nie będą chcieli płacić. Są tacy, co się wycofują z tego.

Pan Pawlak- Chodzi o rów z Brzezina. Pisze się podania, dostajesz odpowiedź z paragrafami, ja tam na paragrafach się nie znam. I dostałem zaproszenie na zebranie spółki wodnej. No i dowiaduję się, że rów z Brzezina to nie jest rowem spółki wodnej tylko to jest rów Pana Wójta. A woda teraz przez moje pole płynie.

Pan Wójt- W momencie, gdy nie było drogi na Brzezina i była taka, jaka była- bez rowu to ta woda niech mi Pan powie gdzie ona spływała? Nie płynęła przez Pana pole?

Pan Pawlak- Płynęła

Pan Wójt- Czy kiedy nie było spółki przez ileś tam lat Pan te systemy drenacyjne, które były na Pan działce czyścił? Wyciął Pan drzewa, przeczyścił dalej? Nie, nie nastąpiło to. Więc teraz trzeba by cały ten system udrożnić. Kiedyś na Państwa terenie istniały rowy otwarte, bo są teraz zasypane, bo drewno zostało włączone.

Pan Pawlak- U mnie rowów nie było.

Pan Wójt- na starych mapach są.

Pan Pawlak- Ten rów, co ma być Wójta to nie było.

Pan Wójt- To ja mam pytanie. Czy Państwo wyrażacie zgodę żeby przez Państwa działkę przeszedł rów otwarty przecinający wasze posiadłości?

Pan Pawlak- Pani sołtys mi powiedziała, że źle pole użytkuje.

Pani Wolna- Nie powiedziałam tak.

Pan Pawlak- Jak nie powiedziałaś.

Pan Głab- Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pani Siudy- Sołtysi i radni są wybierani przez nas, a widzę, że za nami nic nie idą tylko przeciwko.

Pan Głab- Proszę o spokój, tutaj Panowie jeszcze pytania mieli.

Pan Gaicki- Jeszcze za wójta Pawlaka mówiłem, żeby Rada uchwaliła taką uchwałę, że jeśli na polu rośnie jakieś tam drzewko i to jest pole zmeliorowane to ten właściciel powinien to drzewko wyciąć zanim urośnie. Bo jak puści ono korzenie takie duże jak ręka to my możemy sobie płacić na spółkę a to i tak nic nie pomoże.

Pan Wójt – Ale kto miał to zrobić niech Pan mi to powie. Ustawą nadrzędną melioracje mogą być albo właściciela gruntu, na których one się znajdują albo spółki wodnej, jeśli istnieje. Jeśli w rowie, który jest Pana własnością rośnie drzewo to Pan ma obowiązek to drzewo usunąć, żeby nie niszczyło rowu. Niech Pan nie mówi, że ktoś czegoś nie zrobił, bo to jest obowiązek właściciela. Nie było spółki wodnej było źle, jest spółka wodna też jest źle. Może za dwa lata przejdzie to zadanie na gminę i gmina będzie w tym momencie zbierała jak za śmieci podatek odpowiedni i będziemy pewne rzeczy robić. Ale ma Pan rację to są lata zaniedbań, miliony złotych. I teraz nie są nam konieczne melioracje potrzebne tylko nam są potrzebne systemy żeby wodę zatrzymać. Bo nam wszystko wyschnie jak będzie susza albo nas zatopi.

Pan Drygała Henryk- Tak jak na Porębach. Tam jest pole zmeliorowane i posadzili sobie drzewa. Teraz woda nie przepływa. Przecież to ludzie wiedzieli o tym. Nie ma żadnego nadzoru, żeby na to uwagę zwrócić. Nie wiem, co teraz z tym zrobicie. Jeszcze na temat rowów. Gmina nie ma pieniędzy. A koszenie rowów to jest teoretycznie, a praktycznie to jest nie koszenie. Ta maszyna się nie nadaje do koszenia rowów. Albo kupić maszynę do rowów, albo wykopać rowy do tej maszyny. To wtedy zostaną rowy wykoszone całkowicie. Teraz to

jest tylko taki pasek wykoszony a chabry jak rosna to takie.

Pan Naczyński Piotr- Po co maszyny, kosy w dłoń dla dłużników, a nie za darmo pieniądze, wychciewać.

Pan Wójt- Gmina nie ma takiego prawa. Jeżeli byłoby odgórnie, że są roboty publiczne to może, by dali w WZMiUW, żeby takie osoby robiły. Ale my tego nie możemy zrobić. To jest na poziomie ustawy.

Pan Naczyński Piotr- Siedzi w więzieniu, wychodzi i chce odszkodowanie dostać. Za co? A niech idzie do roboty. Nie powinno tak być.

Pan Wójt- Jeżeli Pan chce sprawdzić były takie pisma, nie tylko przeze mnie podpisane, ale też przez innych wójtów, nawet starostwo w niektórych rzeczach brało udział. Pisaliśmy dajcie nam pewne zadania jako nasze w tym momencie melioracje, choć są wójtowie, którzy mówią, że nie chcą tego, i my z tym będziemy robić porządek, walcząc nie walcząc z mieszkańcami. Ale wtedy jak przyjdzie osoba do nas, która jest skazana, ja z chęcią dam mu tą łopatę albo coś innego i on pójdzie na ten rów. Dzisiaj ja go nie mogę wysłać na rów inny niż taki, który jest przy drodze. Koniec i kropka.

Pani Znamiec Wiesława- Ośrodek Pomocy Społecznej daje pieniądze takim, bo on musi dostać pieniądze. Jeszcze jest taki obrażony, bo nie na czas dostał. Ale do roboty się nie weźmie. Chodzi jak łajza.

Pan Głab- Proszę o spokój.

Pan Drygała Wojciech- Wnoszę o wykopanie rowu i wycięcie drzew od Garygi do kanału naprzeciwko Krupki, bo od Spychały jest ciężko wyjechać. Należy te drzewa w pasie drogowym usunąć.

Pan Pawlak- Ale nasza sołtyska nie widzi nic.

Pan Głab- To mamy jako wniosek, czy są jeszcze jakieś.

Pan Michał Maras- Panie Wójcie jeszcze na temat. Te drogi u nas są straszne. Tym materiałem, które są wywiezione to jest wyrzucenie pieniędzy na to kruszywo. Nie byłoby jakiegoś innego materiału?

Pani Płonka- Ja poprę Pana Michała, bo miałam to samo wywiezione na swoją drogę. Wierzcie mi, że szkoda roweru. Dlatego się pytałam, co będzie z tą drogą. Teraz jest dobra, bo są tylko dziury.

Pan Kowalczyk Ireneusz- Panie Wójcie będzie rów czyszczony i tam jest zezwolenie na drzewa i to prawdopodobnie mają być końca lutego usunięte te drzewa. Tylko nie wiadomo gdzie teraz złożyć te podania. Czy ja mam wejść z piłą i wyciąć te drzewa na rowie. Bo jeżeli jest u mnie rów przepływowy i ja dbałem o ten rów, a te drzewa to ja mogę wyciąć. Tylko prawdopodobnie mamy je usunąć do końca lutego tak? A jeżeli nie usuniemy to Gmina to zabierze.

Pan Wójt- po pierwsze gmina nic nikomu nie zabierze, bo gmina nie będzie pogłębiać tego rowu tylko spółka wodna. Po drugie, jeżeli ma Pan drzewa, które rosna w obiekcie wodnym to Pan powinien wystąpić do gminy z prośbą o wycięcie. Jeżeli mijają terminy określone ustawowo na wycinanie do końca lutego, potem do 15 marca to wtedy drzewa usuwa się później. Może to być na wniosek Pana, bo np. są prace przy czyszczeniu rowu. Sprawdza się koronę drzew, ptaków nie ma to można usuwać. Ale to jest Pana drzewo Pana rów, mimo że spółka go będzie czyścić Pan powinien złożyć wniosek, na który gmina wyda decyzję na wycinanie. A jeżeli Pan chce zaryzykować sam do 10 lat możecie wyciąć drzewo. Na inne drzewa papier musi być. I my wydamy taka decyzję i nie robimy problemu.

Pani Strózik Teresa- Ponieważ mam na tym rowie, który będzie robiony kilka posesji, na których jest dosyć sporo drzew, czy ja mogę zebrać wszystkie te podania i oddać do Prezesa spółki i to będzie razem załatwione i mogą to robić.

Pan Wójt- To znaczy decyzja jest wydawana indywidualnie nie grupowo.

Pani Strózik- Ale będzie każdy miał swoje nazwisko i swoje drzewa policzone tylko czy ja to

mogę zebrać razem i oddać do gminy.

Pan Wójt- Oddać można, ale każdy musi mieć swój wniosek.

Pan Michał Maras- Ja chciałem przypomnieć żeby do wniosku dopisać parking przy cmentarzu, żeby to nie było zapomniane.

Pani Mamzerowska- I sprawdzenie rowów przy nowo zrobionej drodze powiatowej.

Wnioski zgłoszone przez mieszkańców sołectw Krzyworzeka I i Krzyworzeka II na wspólnym zebraniu wiejskim w dniu 8.02.2013 r.

1. Pan Michał Maras- Przed cmentarzem założyć studzienkę albo wykopać rów- cały czas stoi tam woda.
2. Pan Michał Maras- Zrobić dobry parking przy cmentarzu.
3. Pan Drygała Wojciech- Wykopać rów i wyciąć drzewa od Pana Garygi do kanału naprzeciwko Krupki
4. Pani Płonka- Naprawa drogi koło P. Płonki gdyż nie da się tam przejechać.
5. Pani Mamzerowska- Sprawdzić rowy przy nowo wybudowanej drodze powiatowej.
6. Pan Maras Michał- Wywozić drogi innym kruszywem niż dotychczas

Na tym zebranie zakończono.

Protokołowała:
Sylwia Piekarek *Piekarek*
Agnieszka Sola *Sola*

SOŁECTWO
Krzyworzeka I
SOŁTYS
Gmina Mokrsko

SOŁTYS
Strózik
Teresa Strózik

SOŁECTWO
KRZYWORZEKA II
SOŁTYS
Gmina Mokrsko

SOŁTYS
Wojcik
Genowefa Wojcik